

Adam F. Kola<sup>1</sup>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, E-MAIL: adamkola@umk.pl

Anna M. Kola

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, E-MAIL: amkola@umk.pl

## *Pomruki kryzysu...<sup>2</sup>*

### Intertekstualna gra o interdyscyplinarności.

Maria Dudzikowa opowiada o swoistej perspektywie tworzenia,  
rozumienia i interpretacji badań naukowych i praktyki  
uniwersyteckiej<sup>3</sup>

#### STRESZCZENIE

Prezentowana rozmowa jest konstrukcyjnym pomysłem na przywołanie poglądów prof. M. Dudzikowej na interdyscyplinarność w nauce, bazującym na oryginalnych tekstach Autorki.

- 1 Tekst ma dwoje autorów, którzy zetknęli się osobiście z prof. M. Dudzikową w tym samym momencie swego naukowego życia. Adam Kola został zaproszony na seminarium realizowane w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod kierownictwem prof. A. Chmielewskiego pt. *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką*. Spotkanie odbyło się w dniach 26–28 września 2011 roku we Wrocławiu i zgromadziło wielu badaczy z różnych dyscyplin naukowych – filozofii, fizyki, socjologii, historii, psychologii czy literaturoznawstwa. Słuchaczką referatów była także autorka niniejszego tekstu. Efektem seminarium jest tom pod redakcją M. Dudzikowej, A. Chmielewskiego i A. Groblera, który nosi taki sam tytuł, jak wspomniany grant, a wydany w Krakowie w 2012 roku.
- 2 Tytuł jest cytatem z artykułu prof. M. Dudzikowej w tomie, który jest konstytutywny dla niniejszego tekstu, tj. *Sytuacja problematyczna interdyscyplinarności w naukach społecznych i humanistycznych (z kryzysem w tle)* (2012, s. 15–37). M. Dudzikowa pisze tam tak o interdyscyplinarności jako sytuacji problemowej, traktowanej ambiwalentnie – jako wyzwanie i zagrożenie: „Intencją mojego eseju o interdyscyplinarności w naukach społecznych i humanistyce jest próba rozpatrzenia jej właśnie w tych dwóch aspektach. Tematyka jest ważna, słyhać już bowiem – ujmując rzecz metaforycznie – pomruki kryzysu. Nie traktujemy ich jako zapowiedzi apokalipsy, ale jako moment rozstrzygający, punkt zwrotny, czy też przesilenie, w wyniku którego większość z nas, akademików, potraktuje interdyscyplinarność jako wyzwanie, a nie – zagrożenie graniczące z rozpadem naukowej tożsamości” (2012, s. 16).
- 3 Prezentowana rozmowa jest konstrukcyjnym pomysłem na przywołanie poglądów profesor M. Dudzikowej na interdyscyplinarność w nauce. Sytuacja wywiadu-rozmowy kierowanej jest hipotetyczna i możliwa, choć w obecnym kształcie stanowi jedynie wymysł autorów.

Artykuł ma dwoje autorów, którzy zetknęli się osobiście z prof. Marią Dudzikową w tym samym momencie swego naukowego życia. Adam Kola został zaproszony na seminarium realizowane w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod kierownictwem prof. Adama Chmielewskiego *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarność. Między ideą a praktyką*. Anna Kola zaś uczestniczyła w pracach Samokształceniowego Zespołu Doktorów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN, kierowanym przez prof. Marię Dudzikową. Sytuacja wywiadu-rozmowy kierowanej jest hipotetyczna i możliwa, choć w obecnym kształcie stanowi jedynie wymysł autorów.

SŁOWA KLUCZOWE: interdyscyplinarność, badania naukowe, dyscypliny naukowe, współpraca naukowa

### Trzy cytaty zamiast wstępu<sup>4</sup>

Specyficznymi cechami współczesnego rozwoju nauki są kooperacja i wymiana pomiędzy przedstawicielami różnych, nierzadko tylko pozornie bardzo odległych od siebie dyscyplin naukowych. Wiąże się to z koniecznością przekraczania tradycyjnych granic poszczególnych dyscyplin nauki wyodrębniających się w minionych stuleciach. Zdaniem Yehudy Elkana w najbliższych 10–15 latach zaniknie rozróżnienie tradycyjnych dziedzin wiedzy (wystąpienie na konferencji EUA-CDE, Madryt, 2011). Na pewno nie będzie to bezproblemowy proces. Przecież w administrowaniu nauką i w organizacji edukacji wciąż mamy do czynienia z klasyfikacją dziedzin nauki odziedziczoną po wcześniejszych wiekach. Odnosi się to zarówno do badań, jak i do kształcenia. To podtrzymuje, a nawet pogłębia bariery między poszczególnymi dyscyplinami (Czerepaniak-Walczak, 2012, s. 88).

Można podać wiele przykładów takiego wielowymiarowego i wielodyscyplinowego podejścia do badanego problemu w postaci projektów, konferencji czy publikacji, będących spotkaniem przedstawicieli różnych dyscyplin i właściwych im perspektyw wokół pewnego wspólnego zagadnienia, oświetlonego z różnych punktów widzenia (...). Pewnie można by zarzucić temu rodzajowi otwarcia międzydyscyplinowego grzech banalizacji, ujęcia powierzchownego czy podążania za modą albo też – jak zrobili to niektórzy dyskutanci w panelu pedagogicznym – odmówić mu cech interdyscyplinarności. Ja jednak oceniałabym tego rodzaju perspektywę, mającą charakter wielogłosu, jako cenną. Zestawienie, zderzenie, konfrontacja punktów widzenia różnych dyscyplin to ważny etap refleksji, który może się stać pierwszym krokiem w stronę bardziej pogłębionej współpracy. Wymaga to dalszego wysiłku w celu dobrego przyswojenia sobie innego punktu widzenia, opartego na innych kompetencjach. Każdy z nas mógłby przytoczyć przykłady wypowiedzi przedstawicieli innych dyscyplin na temat naszej specjalności, oparte na bardzo powierzchownej lub wręcz stereotypowej wiedzy. Nie zmienia to jednak sensu współpracy, a nade wszystko otwartości na to, jak do tego samego przedmiotu badań podchodzą reprezentanci innych dyscyplin (Tarkowska, 2012, s. 136).

4 Jest to nawiązanie do praktyki autorskiej M. Dudzikowej, która obecna jest w pracy *Mit o szkole jako miejscu wszechstronnego rozwoju ucznia. Eseje etnopedagogiczne* (2001, s. 7).

Zasygnalizujemy wstępnie, że w niektórych działach humanistyki, a być może nie tylko w jej obszarze, rozpowszechnione jest takie wykorzystywanie wiedzy z innych dziedzin – szczególnie często dotyczy to literaturowych zasobów filozofii, w którym są one traktowane jako źródła ozdób myślowych dla wypowiedzi własnych. Takie „zdobnictwo naukowe” polega na szermowaniu złotymi myślami, atrakcyjnymi cytatami, aforyzmami, bon motami, które, dopełniając wywód, wspomagają autora w wyeksponowaniu podjętej przez niego kwestii, nadaniu jej emocjonalnego wymiaru albo przybliżeniu rozpoznawanego zagadnienia do zakresu doświadczeń czytelnika (Rutkowiak, 2012, s. 200).

**Anna M. Kola, Adam F. Kola:** Pani Profesor, dziś stoimy wobec wyzwań tzw. reformy nauki i szkolnictwa wyższego, która – obok innych aspektów – wprowadza nowe podziały dziedzinowe i dyscyplinarne. Niektórzy wprost mówią o tym, że zniszczona zostanie możliwość prowadzenia badań interdyscyplinarnych. Czy zastanawiała się Pani Profesor „nad sensem zachowania dziewiętnastowiecznego podziału nauk”?<sup>5</sup> A także w jakim stopniu interdyscyplinarność jest pochodną klasycznie pojmowanych dyscyplin naukowych?

**Prof. Maria Dudzikowa:** Drodzy Koledzy, rozpatrzę interdyscyplinarność na trzech płaszczyznach: w wymiarze metodologicznym, psychospołecznym i instytucjonalnym. Przepisy prawa w oczywisty sposób ramują naszą rzeczywistość instytucjonalną, niemniej jednak ważny jest namysł nad tym, co – jako naukowcy – robimy. Patrząc na perspektywę metodologiczną, wolę zaprosić Czytelnika „do wspólnej refleksji, bowiem wielka debata mogłaby się toczyć w książce o wielkich aspiracjach” (Dudzikowa, 2001, s. 14). Dla mnie ważniejszy jest żywy wielokrotny namysł w każdej z prac autorskich, stąd często używana przeze mnie forma eseju naukowego. Daje on większe możliwości prezentacji danego stanowiska z różnych perspektyw. „W pracach przedstawiających i lansujących jakąś koncepcję zawsze chodzi o wyważenie odpowiedniego stopnia ogólności, a wiemy, że konkretność wskazań i uniwersalność zastosowania wykluczają się wzajemnie. Prawdliwość ta dotyczy szczególnie publikacji z zakresu wychowania, będącego procesem na tyle złożonym i skomplikowanym, iż nie można przewidzieć wszystkich możliwych sytuacji, w których nauczyciel-wychowawca będzie musiał podejmować decyzje. Ważne jest, aby towarzyszyła mi tak świadomość przyczyn i skutków własnego postępowania, jak i rozumienie uczniów poddanych temu działaniu, twórcza refleksja” (Dudzikowa, 1987, s. 15). Podziały dyscyplinarne nie są zatem same w sobie złe, pełnią różne funkcje społeczne i instytucjonalne,

5 Pytanie to zadała prof. M. Czerepaniak-Walczak swojej córce – również badaczce – Aleksandrze Walczak w rozmowie o interdyscyplinarności (Czerepaniak-Walczak, Walczak, 2012, s. 88).

upraszczając sprawę – mogą ułatwiać prowadzenie badań. W przekraczaniu granic kierować się jednak musimy nie modą, a realną potrzebą badawczą – tematem, problemem, którym się zajmujemy, a który wymaga sięgania do różnych dyscyplin. Nie zmienia to jednak faktu, że – jak w każdym innym wypadku – winniśmy zachowywać prawa naukowego rzemiosła. Pedagogika, ze względu na swój charakter, jest szczególnie predystynowana do tego rodzaju interdyscyplinarnych zapożyczeń i nawiązań.

A.M.K., A.F.K.: [W serii *Wychowanie. Pojęcia – Procesy – Konteksty* – przypis A.M.K., A.F.K.] udało się Pani zgromadzić wielu wspaniałych autorów i stworzyć serię prawdziwie interdyscyplinarną. Interdyscyplinarność jest dla Pani ważna, prawda? (*Mieć coś ważnego...*, 2008, s. 41).

Prof. M.D.<sup>6</sup>: Jestem głęboko przekonana, że „Sprostanie wyzwaniom interdyscyplinarności staje się dotkliwą koniecznością nauk społecznych czy też szeroko pojętej humanistyki, jako że muszą poradzić sobie z problemami relacji między ekonomią, polityką, społeczeństwem, kulturą i związanymi z tym pytaniami dotyczącymi rozmaitych nowych zjawisk i procesów przebiegających »w poprzek« dyscyplin i uświęconych tradycją obszarów badań z przekroczeniem utartych ich granic. Ale postulat interdyscyplinarności, co do którego panuje względna zgoda, w realizacji przybiera rozmaite warianty mające swoich zwolenników i przeciwników, między innymi w zależności od tego, jak duże wiążą się z nim nadzieje i jakiego rodzaju obawy mu towarzyszą, a także jakie okoliczności natury społeczno-instytucjonalnej stanowią jego tło” (*Mieć coś ważnego...*, 2008, s. 42).

A.M.K., A.F.K.: Wracamy zatem do kwestii instytucjonalnej, od której zaczęliśmy naszą rozmowę. A badania? Jak je w sposób interdyscyplinarny uprawiać? Nie na potrzeby mody czy np. pisanego wniosku grantowego i jego późniejszej realizacji, ale po to, by służyły poznaniu? Czy tu nie jest ważny też wymiar osobowy?

Prof. M.D.: Wnioski grantowe, badania, raporty, wielka skala, zespoły. To są oczywiście ważne kwestie, które pewnie w większym stopniu dotyczą młodszych pracowników nauki. „Powstają twarde raporty. Jest to język inny niż język esejów, język twardej statystyki: korelacje... skupienia... regresje. Choć nie przepadam za tego rodzaju językiem (...), to właśnie taki język

6 Skrót tytułu i nazwiska prof. M. Dudzikowej jest znany uczestnikom seminarium prowadzonym przy Komitecie Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, prowadzonego i kierowanego przez Profesor, tj. Zadaniowy Zespół Samokształceniowy i Samopomocy Koleżeńskiej Doktorów. Zespół zawiązał się podczas pierwszej Letniej Szkoły Młodych Pedagogów 18 września 2008 roku w Tleniu z inicjatywy prof. M. Dudzikowej, a pierwsze oficjalne seminarium odbyło się na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu 23 marca 2009 roku.

niekiedy jest podstawą mówienia o czymś ważnym. (...) Taką pracę można wykonywać tylko zespołowo i to z zespołem, którego relacje oparte są na zaufaniu i zaangażowaniu w dobro pozajednostkowe” (*Mieć coś ważnego...*, 2008, s. 45). Zresztą być może to jest najciekawszy i najlepszy sposób uprawiania badań prawdziwie interdyscyplinarnych? Wtedy każdy z członków zespołu bazuje na własnym doświadczeniu, posiadanych umiejętnościach, zapleczu badawczym, metodologicznym. Nie odrzucałabym takiej możliwości. Duża część działań naukowych, badań, publikacji, Letnia Szkoła Młodych Pedagogów – wszystko to były działania podejmowane wspólnie z innymi, we współpracy. Tego starałam się nauczyć kolejne pokolenia – współpracy. Nawet takiej, która jest podejmowana w ramach jednej dyscypliny. To już jest realna wartość, coś, o co warto się starać.

**A.M.K., A.F.K.:** Jeśli dobrze rozumiemy, widzi Pani Profesor w braku współpracy pewne zagrożenie dla nauki jako takiej. Czy zatem interdyscyplinarność może być mitem? Wszak to kategoria, którą z etnologii czy religioznawstwa wprowadziła Pani do dyskursu pedagogicznego. To zresztą jedna z tych kategorii, które znalazły zastosowanie w różnych dyscyplinach humanistycznych i społecznych. Staje się zatem kluczem do prowadzenia badań interdyscyplinarnych. Skąd popularność i użyteczność mitu?

**Prof. M.D.:** „Mówiąc najogólniej – myślenie mityczne jest funkcją określonego typu świadomości – mianowicie świadomości percepcyjnej, a jego determinantą są emocje, uczucia. Toteż mit ujmuje w specyficzny sposób czas, przestrzeń, przyczynowość, rzecz i jej właściwości. Co więc oznacza »rozumieć« rzeczywistość w kategoriach mitycznych? Znaczy to dostrzegać w niej określonego typu związki i zależności, umożliwiające widzenie świata jako koherentnej całości. Świadomość mityczna przede wszystkim całościowo »odczuwa« świat. Jest obojętna wobec sprzeczności, które identyfikujemy, opierając się na logice dyskursywnej, ponieważ posługuje się inną, własną logiką. Elementy takiego myślenia mogą współegzystować z myśleniem dyskursywnym, bowiem myślenie mityczne jest ukierunkowane na określone elementy rzeczywistości. Mityczny świat jest koherentny w tym sensie, że w stosunku do żadnego z jego elementów nie wyklucza związku z dowolnym innym elementem. Umożliwia to mityczne poczucie ładu. Poczucie to jest odpowiedzią na ludzką potrzebę ładu” (Dudzikowa, 2001, s. 22).

**A.M.K., A.F.K.:** A może z drugiej strony, interdyscyplinarność to banał i pozór?

**Prof. M.D.:** Należy najpierw wyjaśnić czy uściślić, zanim podejmę się odpowiedzi na tak zadane pytanie, czym jest „pozór”. Przypomnieć należy

bowiem, że „Guy Debord w znanym eseju *Spółeczeństwo spektaklu*<sup>7</sup>, sięgając po wyjaśnienia do opublikowanego przed stu laty słownika synonimów języka francuskiego Antoine’a L. Sardou wskazuje, że takie wyrazy jak *fallacieux* (oszukańczy), *trompeur* (zwodniczny), *imposteur* (zdradliwy), *seducteur* (duszający), *insidieux* (podstępny), *caplicux* (podchwytliwy) – współtworzą dziś »paletę barw pozwalającą wiernie odmalować portret społeczeństwa spektaklu«<sup>8</sup>. Słowem kluczowym jest tu wyraz »pozór«, za pomocą którego Debord wyjaśnia pojęcie spektaklu jako »społecznie zorganizowanego pozoru, którego prawdziwą istotę należy dopiero rozpoznać. Spektakl ujmowany za pośrednictwem jego własnych kategorii, jest »afirmacją pozoru oraz taką afirmacją całego życia ludzkiego, a więc życia społecznego, która sprowadza się do zwykłego pozoru«<sup>9</sup> (Dudzikowa, 2013, s. 29). Na gruncie polskim należy zaś sięgnąć choćby do prac Jana Lutyńskiego. „Według tego autora działania pozorne mają sześć podstawowych cech<sup>10</sup>: oficjalnie uznaje się je za istotne dla realizacji ważnego społecznego celu, celu tego faktycznie nie realizują, o ich nieprzydatności powszechnie wiadomo w danej zbiorowości, jest to wiedza prywatna, oficjalnie niezewnętrzzniona, ich rzeczywista funkcja polega na samym ich istnieniu, zawierają zawsze jakiś element fikcji, odnoszący się do ich przebiegu czy celu” (Dudzikowa, 2013, s. 33).

A.M.K., A.F.K.: Zatem pozorantstwo nie ma w sobie nic z prawdziwej i właściwie rozumianej twórczości, w tym twórczości naukowej?

Prof. M.D.: Tak, ale to bariera nie tylko w postrzeganiu nauki i jej dyscyplin, ale też kwestie osobowościowe. „Ludzie twórczy nie obawiają się komunikować własnych doznań, nie ukrywają i nie represjonują uczuć, mają odwagę BYCIA sobą i pozwalają BYĆ sobą drugiemu, a także potrafią odczytywać cudze uczucia i wyrażać własne” (Dudzikowa, 1985, s. 136). Bycie twórczym nie jest domeną artysty, lecz dotyczy w równym stopniu nauki, zwłaszcza zaś humanistyki. Chociaż ja bym się upierała, że może – a w trybie normatywnym nawet powinno – być cechą konstytutywną każdego człowieka. I w tym wielka rola nauczycieli, by w procesie kształcenia i kształtowania, wyrabiali w uczniach czy studentach właśnie ten twórczy pierwiastek czy potencjał. To jest zresztą droga, która prowadzić może do interdyscyplinarności. Czyż bowiem nie od twórczego potencjału tego, kto podejmuje badania zależy skuteczność, realizowalność badań interdyscyplinarnych? To retoryczne pytanie.

7 Mowa o książce Guya Deborda *Spółeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu* (2006).

8 Cytat za: Debord, 2006, s. 179.

9 Tamże, s. 36.

10 Cytat za: Lutyński, 1990, s. 27.



Nie trzeba nikogo do tego przekonywać. Co najwyżej biurokratów, chcących – zapewne z powodu własnej wygody – narzucać różnego rodzaju ograniczenia na sposoby prowadzenia badań. Ważne, by naukowcy nie dali się zwieść ograniczeniom instytucjonalnym.

**A.M.K., A.F.K.:** Ale jak przekonać do tego badaczy – ludzi posiadających swój dorobek, przekonania, uwikłanych w różne sieci układów społecznych? Albo po prostu tych, którzy nie chcą wystawiać się na różnego rodzaju zagrożenia czy niebezpieczeństwa, które podejście interdyscyplinarne niesie ze sobą.

**Prof. M.D.:** Zwróciłabym tu uwagę na wspomniany aspekt psychospołeczny interdyscyplinarności. Należy być w tego rodzaju działaniach aktywnym, zapraszać osoby reprezentujące różne dyscypliny, odmienne spojrzenia czy paradygmaty. Warto zatem angażować zarówno pedagogów, jak i przedstawicieli innych dyscyplin. Bywają to projekty zaskakujące, tj. tom poświęcony wychowaniu patriotycznemu w serii *Wychowanie. Pojęcia – Procesy – Konteksty* (Dudzikowa, Czerepaniak-Walczak, 2008). Zaproszeni zostali, i zaproszenie przyjęli, różni badacze: Marcin Kula, Henryk Samsonowicz, Krystyna Skarżyńska, Piotr Gliński, Marek Andrzejewski – prawnik, Lucyna Kopciewicz, Włodzimierz Paszyński – polonista, Anna Przećławska, Eugenia Potulicka, Krystyna Starczewska, filozofka, ale i dyrektor szkoły, Bogusław Śliwerski, Elżbieta Tarkowska, Marta Zahorska. Tu profesor Tazbir powiedział wprost: „wielkie wołanie o interdyscyplinarność jest w gruncie rzeczy pierwszoplanowym zadaniem naszej humanistyki” (Dudzikowa, Czerepaniak-Walczak, 2008, s. 7). I ja się z tymi słowami w pełni zgadzam. Chociaż – ponownie – uznaję to za postulat niedający się ograniczyć do akademicko rozumianej humanistyki. To ma i mieć powinno szerszy wymiar. Kiedyś wspólnie z profesor Czerepaniak-Walczak pisałyśmy, że „Specjaliści z wielu dziedzin dostrzegają skalę i siłę nowych – w stosunku do tradycyjnych – miejsc i mechanizmów wychowania. Niekiedy wskazują już na te, które znajdują się już w polu profesjonalnego namysłu wychowawców, ale odsłaniają – formułując atrakcyjne projekty – ich nowe postacie, niewikłane w stereotypy i uproszczenia. Ich ogląd z innej niż tylko pedagogicznej perspektywy pozwala także dostrzec i zrozumieć źródła oraz przesłanki poglądów na wychowanie naszych autorów. Jakkolwiek nie przyjmujemy, że są one reprezentatywne dla specjalistów z poszczególnych dyscyplin nauki i obszarów praktyki, niemniej zakładamy, że wykorzystanie tych studiów i projektów przez Czytelnika może doprowadzić do poszerzenia spektrum analiz oraz programów rozwoju jednostki i przemian społecznych” (Dudzikowa, Czerepaniak-Walczak, 2008, s. 7–8). W takim sensie pedagogika jest

oczywiście nauką nie tylko deskryptywną, ale i normatywną, co czyni z niej szczególnie odpowiedzialne zadania akademickie, naukowe, ale też wychowawcze. I tego nie można lekceważyć.

A.M.K., A.F.K.: „Czy my (ja) zrobiliśmy już *wszystko* dla idei i praktyki interdyscyplinarności w nauce? W kształceniu młodszej kadry akademików i studentów? Czy w ogóle zaangażowaliśmy się w to trudne zadanie?” (Dudzikowa, 2012, s. 21).

Prof. M.D.: „Bariery pod tym względem można chyba potraktować jako rodzaj wyzwania intelektualnego, lepiej je rozpoznać i próbować znośić w stopniu adekwatnym do swoich kompetencji, które też warto poddać autorefleksji. Jak lapidarnie ujął Gadamer: »Bo przecież na tym chyba polega nauka, żeby wiedzieć, co się wie i czego się nie wie«” (Gadamer, 1990, s. 175) (Dudzikowa, 2012, s. 21).

A.M.K., A.F.K.: Na koniec pytanie o to, czy zatem interdyscyplinarność może być pasją?

Prof. M.D.: Może coś być w tym, choć „W istocie jest pewna trudność w mówieniu o pasji nie tylko dlatego, że jest wartością przeżywaną (egzystencjalną), lecz nade wszystko, że chociaż jest całkowicie osobista i niepowtarzalna, to zawsze jest przeżywana w relacji z innymi i wśród innych oraz dotyka istoty ludzkiej egzystencji” (Dudzikowa, Nowak, 2015, s. 8). „...[k]westie związane z kategorią pasji służą pogłębieniu refleksji na temat konieczności i możliwości przeciwstawienia się coraz bardziej odpersonalizowanemu światu uczelni wyższych, które cechuje zanik bezpośrednich interakcji, umasowienie społeczności akademickiej, rozdźwięk między ideami humanizmu a urynkowaniem i zbiurokratyzowaniem funkcjonowania uniwersytetów. Chodzi o przeciwdziałanie tym zjawiskom w postaci »realnego świata« ludzi prawdziwych w swej odmienności, indywidualizmie i biografii. Kultura akademicka współtworzona jest przez warsztat badawczy, ale też przez osobowości uczonych – mistrzów, wyrażające się w ich pasjach. Ma ona wymiar fizyczny, społeczny, kulturowy. Jest najwyższą formą zaangażowania, kreatywności i aktywnego tworzenia swojej biografii. Jest wyrazem ciekawości, odwagi, gotowości do działania, a więc cech charakteru, które są niezbędne także w pracy naukowej” (Dudzikowa, Nowak, 2015, s. 7). Wiele ważnych słów w tej naszej rozmowie padło, „Zakończenia nie będzie. (...) Mimo wszystko... Kto ze mną?” (Dudzikowa, 2015, s. 143).

#### BIBLIOGRAFIA

Chmielewski, A., Dudzikowa, M., Grobler, A. (red.), (2012). *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.



- Czerepaniak-Walczak, M., Walczak, A. (2012). O osobliwościach badań interdyscyplinarnych (zwłaszcza w naukach ścisłych i przyrodniczych): rozmowa matki (humanistki) z córką (biofizyczką). W: A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler (red.), *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką* (s. 87–98). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Debord, G. (2006). *Spoleczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*. Przekł. i wstęp M. Kwaterko. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dudzikowa, M. (1985). *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Dudzikowa, M. (1987). *Wychowanie przez aktywne uczestnictwo*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Dudzikowa, M. (2001). *Mit o szkole jako miejscu „wszechstronnego rozwoju” ucznia: eseje etnopedagogiczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Dudzikowa, M. (2008). Wokół interdyscyplinarności w nauce. Esey krytyczny. *Rocznik Pedagogiczny*, 31, 25–44.
- Dudzikowa, M. (2012). Sytuacja problematyczna interdyscyplinarności w naukach społecznych i humanistycznych (z kryzysem w tle). W: A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler (red.), *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką* (s. 15–37). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Dudzikowa, M. (2013). Użyteczność pojęcia działań pozornych jako kategorii analitycznej. Egzemplifikacje z obszaru edukacji (i nie tylko). W: M. Dudzikowa, K. Knasiecka-Falbińska (red.), *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej* (s. 27–82). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Dudzikowa, M. (2015). O mojej miłości do książek. Esey osobisty. Wprowadzenie. W: M. Dudzikowa, M. Nowak (red.), *O pasjach cudzych i własnych – profesorowie* (s. 85–143). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Dudzikowa, M., Czerepaniak-Walczak, M. (2008). Wstęp. W: M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia – Procesy – Konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie*, t. 4 (s. 7–15). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Dudzikowa, M., Jaskulska, S. (red.), (2016). *Twierdza: szkoła w metaforze militarnej: co w zamian?* Warszawa: Wolters Kluwer.
- Dudzikowa, M., Jaskulska, S., Wawrzyniak-Beszterda, R., Bochno, E. (2011). *Kapitał społeczny w szkołach różnego szczebla. Diagnostyka i uwarunkowania*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Dudzikowa, M., Knasiecka-Falbińska, K. (red.), (2013). *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Dudzikowa, M., Nowak, M. (red.), (2015). *O pasjach cudzych i własnych – profesorowie*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Dudzikowa, M., Nowak, M. (2015). Wprowadzenie. W: M. Dudzikowa, M. Nowak (red.), *O pasjach cudzych i własnych – profesorowie* (s. 7–12). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Gadamer, H.-G. (1990). Refleksje końcowe. Przekł. A. Wołkowicz. W: K. Michalski (red.), *Rozmowy w Castel Gandolfo. O kryzysie*. Warszawa: Res Publica.
- Lutyński, J. (1990). Działania pozorne oraz system dogmatycznego autorytaryzmu i jego tendencje rozwojowe (ze szczególnym uwzględnieniem roli działań pozornych i ukrytych). W: J. Lutyński, *Nauka i polskie problemy. Komentarz socjologa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Mieć coś ważnego do powiedzenia drugiemu człowiekowi. Z profesor Marią Dudzikową rozmawia Jolanta Świetlikowska. (2008). W: R. Wawrzyniak-Beszterda, *Życie szkołą. Prace dedykowane Profesor Marii Dudzikowej* (s. 19–49). Poznań: Oficyna Wydawnicza Garmond.
- Rutkowiak, J. (2012). Moja wędrówka po naukach pomocnych pedagogice. Dynamika praktyki myślenia w tworzeniu obszarów międzydyscyplinarnych. W: A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler (red.), *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką* (s. 199–220). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

- Tarkowska, E. (2012). Między izolacją a współpracą. Socjologia polska wobec innych dyscyplin. W: A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler (red.), *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką* (s. 131–146). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Wawrzyniak-Beszterda, R. (red.), (2008). *Życie szkołą. Prace dedykowane Profesor Marii Dudzikowej*. Poznań: Oficyna Wydawnicza Garmond.

## SUMMARY

### **Maria Dudzikowa Talks about a Specific Perspective of Creation, Understanding and Interpretation of Academic Research and Practice**

The presented conversation is a constructive of the views of Professor M. Dudzikowa on interdisciplinarity in science, based on the original texts of the author.

The article has two authors who personally met with Professor Maria Dudzikowa at the same time of their professional academic life. Adam Kola was invited to the seminar about interdisciplinarity in science provided by grant of the Ministry of Science and Higher Education headed by Professor Adam Chmielewski. Anna Kola participated in the work of the Self-Education Team of Doctors at the Pedagogical Sciences Committee of the Polish Academy of Sciences, headed by prof. M. Dudzikowa. The situation of the interview-directed conversation is hypothetical and possible, although in the present form it is only a figment of the authors.

**KEY WORDS:** Interdisciplinarity, scientific research, scientific disciplines, scientific cooperation